

Nowy poziom inwigilacji

21 grudnia 2024

Oficjalnym argumentem strony amerykańskiej w jej krucjacie przeciwko Huaweiowi było to, że zagraża on bezpieczeństwu użytkowników. Tymczasem Google LLC – amerykańskie przedsiębiorstwo informatyczne, wprowadza już jawną, totalną inwigilację.

Już za 8 tygodni rozpocznie śledzenie wszystkich naszych urządzeń. Google planuje od lutego przyszłego roku wprowadzić istotne zmiany w sposobie śledzenia użytkowników w Internecie, wprowadzając technologię, która zastąpi dotychczasowe pliki cookies stron trzecich. Zmiana ta wprowadza „cyfrowy odcisk palca”, metodę zbierającą informacje o urządzeniach i zwyczajach użytkowników w sposób prawie niemożliwy do kontrolowania lub zatrzymania.

Organy regulacyjne ostrzegają, że technologia ta „zagraża prywatności użytkowników” i że Google już wcześniej stwierdził, że takie śledzenie jest „złe i niedopuszczalne”. Google wyjaśnia, że decyzja korporacji wynika z „postępu w technologiach chroniących prywatność” (PET), które pozwalają firmie ułatwiać reklamowanie, przy jednoczesnym – jak twierdzi – „zachowaniu oczekiwanego poziomu ochrony prywatności użytkowników”.

Eksperti zwracają uwagę, że jest to posunięcie, które utrudnia użytkownikom zrozumienie, w jaki sposób wykorzystywane są ich dane i jakie wiąże się z tym ryzyko powstać. W przeciwieństwie do plików cookie, które można blokować lub usuwać za pomocą ustawień przeglądarki, „cyfrowy odcisk palca” wykorzystuje takie informacje, jak adres IP, ustawienia urządzenia, używane aplikacje, a nawet nawyki przeglądania, aby stworzyć unikalny profil użytkownika. Technologia ta jest odporna na tradycyjne metody kontroli prywatności, co czyni ją szczególnie problematyczną.

Organy regulacyjne ostrzegają: granice prywatności są usuwane. Brytyjski komisarz ds. informacji Stephen Almond zwrócił uwagę, że nowe przepisy potencjalnie naruszają zasady przejrzystości i kontroli nad prywatnymi danymi. „Odciski palców opierają się na sygnałach, których użytkownik nie może łatwo usunąć, nawet jeśli wyczyści wszystkie dane witryny”. Nie jest to przejrzyste i utrudnia użytkownikom zachowanie kontroli nad swoją prywatnością” – ostrzega Almond.

Czego mogą się spodziewać użytkownicy? Zmiany następują po naciskach amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości, który rozważa możliwe regulacje, w tym potencjalną sprzedaż przeglądarki Chrome. Choć Google twierdzi, że będzie „odpowiedzialnie wykorzystywać dane i zapewniać ochronę prywatności”, wielu ekspertów wyraża wątpliwości, czy nowa technologia będzie przydatna dla użytkowników.

Organy regulacyjne jasno dały również do zrozumienia, że firmy nie będą miały „wolnej ręki” w korzystaniu z technologii takich jak pobieranie odcisków palców oraz że wszelkie aplikacje muszą być legalne i przejrzyste. W przeciwnym razie agencje regulacyjne są gotowe zareagować.

Dla przeciętnego użytkownika jest to przypomnienie, aby rozważyć alternatywy, takie jak przeglądarki zapewniające prywatność i dodatkowe środki bezpieczeństwa na różnych urządzeniach.

Nowe przepisy wprowadzone w lutym wyznaczają początek nowego, bardziej złożonego etapu walki o ochronę prywatności cyfrowej.

Autorstwo: Jacek Mędrzycki

Źródło: MyslPolska.info